

Indie użyły pocisków balistycznych przeciwko Pakistanowi

18 maja 2025

Napięcie między dwoma mocarstwami nuklearnymi Azji Południowej osiągnęło punkt kulminacyjny, gdy Indie przeprowadziły serię ataków rakietowych na terytorium Pakistanu. Po raz pierwszy od dekad dwa odwieczni rywale znaleźli się tak blisko pełnowymiarowego konfliktu zbrojnego, którego konsekwencje mogłyby być katastrofalne dla całego regionu.



Wszystko zaczęło się 22 kwietnia 2025 roku, kiedy doszło do ataku terrorystycznego w Pahalgam w kontrolowanej przez Indie części Kaszmiru. W wyniku tego zdarzenia zginęło 26 osób, głównie hinduscy turyści. Indie natychmiast oskarżyły Pakistan o wspieranie terrorystów odpowiedzialnych za atak, czemu Islamabad stanowczo zaprzeczył. Napięcie między krajami narastało przez kolejne dni, prowadząc do odwołania dyplomatów i zamknięcia przestrzeni powietrznej.

Punktem zwrotnym stała się operacja o kryptonimie „Sindoor” przeprowadzona przez indyjskie siły zbrojne 7 maja 2025 roku. W ramach tej operacji Indie uderzyły w dziewięć celów na terytorium Pakistanu i w kontrolowanym przez Pakistan Kaszmirze. Według oświadczeń strony indyjskiej celem ataków była „infrastruktura terrorystyczna” związana z grupami Jaish-e-Mohammed i Lashkar-e-Taiba. Pakistan utrzymywał jednak, że ataki uderzyły w cele cywilne, w tym w meczety, powodując śmierć co najmniej 31 osób.

Do przeprowadzenia operacji Indie użyły różnorodnego uzbrojenia. Według informacji medialnych wykorzystano samoloty

Rafale wyposażone w pociski manewrujące SCALP i bomby szybujące AASM Hammer. Istotnym elementem były również indyjskie pociski manewrujące BrahMos oraz bezzałogowe amunicje krążące SkyStriker produkcji indyjsko-izraelskiej. Co ważne, samoloty indyjskie nie musiały naruszać pakistańskiej przestrzeni powietrznej, by przeprowadzić atak.

Pakistan odpowiedział kontratakami, twierdząc, że zestrzelił pięć indyjskich samolotów bojowych. Doprowadziło to do dalszej eskalacji konfliktu, z wymianą ognia artyleryjskiego i wzajemnymi oskarżeniami o ataki dronów. 8 maja Indie oskarżyły Pakistan o ataki dronów i rakiet na swoje bazy wojskowe w regionie Dżammu i Kaszmiru.

Sytuacja dramatycznie zaostrzyła się 10 maja, gdy Pakistan oskarżył Indie o wystrzelenie sześciu pocisków balistycznych z miasta Adampur. Według rzecznika pakistańskiej armii, Ahmada Sharifa, miały one uderzyć w trzy kluczowe bazy wojskowe: bazę lotniczą Nur Khan w Rawalpindi (zaledwie 10 kilometrów od stolicy kraju, Islamabadu), bazę lotniczą Murid w Chakwal oraz bazę lotniczą Rafiqui w dystrykcie Jhang we wschodniej prowincji Pendżab. Co ciekawe, Pakistan twierdził, że część pocisków spadła na terytorium Indii i Afganistanu.

W odpowiedzi Pakistan uruchomił operację „Bunyan Marsoos” (co w języku arabskim oznacza „konstrukcję z ołowiu”), uderzając w co najmniej sześć indyjskich baz wojskowych. Wśród celów znalazły się bazy rakiet BrahMos w Nagrota i Beas oraz baza lotnicza Adampur w indyjskim Pendżabie, gdzie znajduje się system obrony przeciwrakietowej S-400 zakupiony przez Indie od Rosji.

Konflikt przyciągnął uwagę całego świata. Sekretarz generalny ONZ wezwał do „maksymalnej powściągliwości wojskowej” ze strony obu krajów. Wiceprezydent USA JD Vance stwierdził, że Waszyngton będzie dążył do pokojowego rozwiązania poprzez kanały dyplomatyczne, nie angażując się bezpośrednio w konflikt. Dzięki presji społeczności międzynarodowej 10 maja

wieczorem udało się wynegocjować zawieszenie broni, choć wkrótce po jego ogłoszeniu pojawiły się doniesienia o kolejnych eksplozjach w rejonie granicy.

Szczególnie niepokojące były ataki na bazę Nur Khan w Rawalpindi, która znajduje się blisko ośrodka odpowiedzialnego za planowanie nuklearne Pakistanu. Atak na ten obiekt mógł zostać odebrany jako bardziej niebezpieczny, niż zamierzały Indie, co mogło prowadzić do dalszej eskalacji.

Na uwagę zasługuje fakt, że zarówno Indie, jak i Pakistan są mocarstwami nuklearnymi. Indie posiadają doktrynę „no first use”, co oznacza, że zobowiązują się nie używać broni jądrowej jako pierwsze. Pakistan nie przyjął takiej doktryny, co zwiększa ryzyko eskalacji nuklearnej w przypadku konfliktu. W sytuacji, gdy walki toczyły się przez kilka dni, a obie strony oskarżały się o ataki na bazy wojskowe i infrastrukturę, ryzyko przekroczenia progu nuklearnego nie było całkowicie wykluczone.

Zawieszenie broni wynegocjowane 10 maja pod naciskiem społeczności międzynarodowej, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, pozostaje kruche. Pomimo zakończenia bezpośrednich działań zbrojnych, szereg sankcji wprowadzonych przez oba kraje, takich jak zawieszenie handlu, anulowanie wiz czy wstrzymanie realizacji Traktatu o Wodach Indusu z 1960 roku, pozostaje w mocy. Pokazuje to, że napięcie między Indiami a Pakistanem jest dalekie od rozwiązania.

Majowy konflikt z 2025 roku pokazał, jak niebezpieczna może być sytuacja w Azji Południowej. Użycie pocisków balistycznych przez Indie przeciwko pakistańskim bazom wojskowym stanowiło bezprecedensową eskalację, która mogła doprowadzić do pełnowymiarowej wojny. Tylko dzięki intensywnym wysiłkom dyplomatycznym udało się uniknąć najgorszego scenariusza. Jednak bez rozwiązania fundamentalnych problemów, takich jak spór o Kaszmir czy wzajemne oskarżenia o wspieranie terroryzmu, ryzyko ponownej eskalacji pozostaje wysokie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl